

„Transpłciowe kobiety” nie są wypuszczane z Ukrainy

24 marca 2022

Brytyjski dziennik „The Guardian” alarmuje, że na Ukrainie dochodzi do dyskryminacji „transpłciowych kobiet”, choć ukraińskie prawo uregulowało już ich status. Ukraińscy pogranicznicy w związku z trwającą wojną nie wypuszczają ich jednak z kraju, bo ich zdaniem jako mężczyźni powinni brać udział w walkach.

Lewicowa gazeta w opublikowanym na swoich łamach reportażu przypomina, że od 2017 roku na Ukrainie obowiązuje prawo uznające istnienie „osób transpłciowych”. Nowa „tożsamość płciowa” jest akceptowana przez ukraińskie państwo po przejściu obserwacji psychiatrycznej, a także odpowiedniego procesu biurokratycznego, nim zostanie to odnotowane w oficjalnych dokumentach.

Przedstawiciele tego środowiska twierdzą, że właśnie skomplikowane procedury biurokratyczne spowodowały, iż „tysiące” ukraińskich „osób trans” w dniu rozpoczęcia wojny nie posiadało odpowiednich dokumentów tożsamości czy innych zaświadczeń. Przedstawicielka ruchu LGBTQWERTY mówi przypomina tymczasem w rozmowie z „The Guardian” o przepisach stanu wojennego, które zabraniają dorosłym mężczyznom opuszczania kraju.

Brytyjski dziennik powołując się na ukraińskich rozmówców twierdzi, że „transpłciowe kobiety” są poddawane dokładnym rewizjom przez pograniczników. Uznają oni je wówczas za mężczyzn i grożą zawiadomieniem policji o złamaniu obowiązujących przepisów. Najczęściej dodają, że „osoby trans” powinny iść na front i brać udział w walkach po stronie Sił Zbrojnych Ukrainy.

Ponadto ruch LGBTQWERTY narzeka na skutki rosyjskiej inwazji w

postaci braku hormonów dla transseksualistów, co jest spowodowane zamykaniem aptek i problemami z zaopatrzeniem. Tymczasem nagłe odstawienie hormonów ma być bardzo szkodliwe dla zdrowia „osób transpłciowych”.

„The Guardian” ubolewa nad losem ukraińskich środowisk LGBTQWERTY także z powodu podejścia do nich ze strony Rosji. Od 2013 roku obowiązuje w niej ustawa o homoseksualnej propagandzie, która przewiduje surowe kary za propagowanie postulatów mniejszości seksualnych. Rosyjski prezydent Władimir Putin określił zresztą „płynność płciową” mianem zbrodni przeciwko ludzkości.

Na podstawie: TheGuardian.com

Źródło: Autonom.pl